

„Bzik tropikalny” to debiut na warszawskiej scenie młodego reżysera o niebanalnym życiorysie, Grzegorza Horsta. Po studiach na wydziale filozofii, po ukończeniu reżyserii w krakowskiej PWST ruszył z plecakiem na Wschód zafascynowany kulturą i filozofią tego regionu świata. Wynikiem tej fascynacji, której uległ niegdyś i Witkacy, jest spektakl przesycony atmosferą egzotyki i tajemnicy, której do końca, zgodnie z zamysłem reżysera, nie jesteśmy w stanie przeniknąć.

W oparach opium i erotyki spotykają się europejscy dekadenci żądni niezwykłych przeżyć, choć niekoniecznie do nich zdolni. Egzaltowane żony prymitywnych milionerów szukają gwałtownie spełnienia, często w sposób okrutnie wyrafinowany. Te rozżarzone namiętności sprzedaje nam reżyser w niebanalnym opakowaniu, żonglując konwencjami – raz by zabawić, raz by zaskoczyć widza gwałtowną zmianą tonacji.

Na klimat przedstawienia składa się swoisty kolaż muzyczny i współgrająca z charakterem spektaklu świetna scenografia Barbary Haniczkiej. Uroda obrazów plastycznych wsparta jest wyrazistą sytuacją sceniczną: niepokojąca, gęsta w atmosferze scena w palarni opium pozostaje na długo w pamięci. Świetnie oscylują między pastiszowym przerysowaniem a zmysłową ekspresją Maja Ostaszewska jako Elli i Cezary Kosiński – Sydney. Ciekawą postać, na granicy przerysowania, stworzyła też Magdalena Mirek. Zresztą cały zespół aktorski poddał się dyscyplinie spektaklu, bo jego lekkość i nonszalanca jest przecież wynikiem perfekcyjnej koncepcji.

HANNA KAROLAK

Zdjęcia: ANDRZEJ KAROLAK

28 ŻAR TROPIKÓW

bucha w „ROZMAITOŚCIACH”

Rozżarzone
namiętności
— Maja
Ostaszewska
i Cezary
Kosiński.

